

**Protokół Nr L/23
sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego
w dniu 16 sierpnia 2023 r.**

Na ogólny stan 17 radnych w sesji uczestniczyło 14 radnych. Nieobecni byli radni: Dariusz Mietelski, Irena Orzechowska i Anna Szczukocka. W sesji obok radnych uczestniczyli także kierownicy wydziałów Starostwa Powiatowego we Włoszczowie. Listy obecności w załączeniu.

Podczas L sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego poza radnymi głos zabrał Mirosław Gębski Starosta Kielecki oraz Michał Budzikur radca prawny.

Obrady trwały od godziny 8⁰³ do 9⁴⁵.

Porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Rozpatrzenie projektu uchwały przyjmującej rezolucję w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności.
5. Wnioski i oświadczenia.
6. Zamknięcie obrad sesji.

Przebieg obrad

Do punktu 1-go/

Otwarcia pięćdziesiątej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Zbigniew Matyśkiewicz. Poinformował, iż sesja została zwołana na wniosek grupy radnych, zgodnie z § 36 oraz § 23 Statutu Powiatu Włoszczowskiego. Pan Przewodniczący przywitał wszystkich radnych, gości i kierowników wydziałów uczestniczących w obradach oraz mieszkańców powiatu oglądających sesję.

Do punktu 2-go/

Przewodniczący Rady stwierdził, że na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczy 14 radnych, co w świetle ustawy o samorządzie powiatowym czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

Do punktu 3-go/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są uwagi, pytania do doręzonego w statutowym terminie porządku obrad. Zaznaczył, iż prepozycję zmian w porządku wymagają zgody wnioskodawców.

Pan Jerzy Suliga zapytał, co takiego wydażyło się w ostatnim czasie na terenie powiatu czy też kraju, że zwoływana jest sesja w trybie nadzwyczajnym, po to, aby bronić podstawowych praw i wolności. Poprosił p. Przewodniczącego o wytłumaczenie.

Pan Zbigniew Krzysiek zwrócił się z pytaniem do p. Przewodniczącego, gdyż zwykle, gdy w poprzednich kadencjach zwoływano sesje nadzwyczajne to wniosek był dołączony do materiałów, co umożliwiałoby zapoznanie się z przytoczonymi argumentami, ponadto radni wiedzieli, kto podpisał wniosek. Znane jest jego zdanie, o czym mówił na poprzednich sesjach. Wskazał, iż p. Starosta użył takiego słowa, że przed unią europejską nie będzie

klękał, on też powiedział, że nie będzie klękał, ale klęknie przed następującym problemem, otóż zagrożenie nie otrzymania kilkumilionowych środków dla szpitala na cyfryzację przerażało go, środki dla PUP, które do tej pory nie trafiły lub może trafiły, ale nie są możliwe do wykorzystania również. Stwierdził, że jest to dla ludzi młodych, dla stażystów, którzy chcą podjąć staże, dla przedsiębiorców, którzy chcą zorganizować miejsca pracy i wtedy powiedział, że przed tym problemem uklęknę, aby go załatwić. Prezentował też takie zdanie, że nie interesuje go ideologia. Zwrócił się do p. Starosty z zapytaniem czy jego wypowiedź jest nie na temat, gdyż mu przerywa.

Pan Starosta zapytała, jaki jest teraz punkt wolnych wniosków czy dyskusji.

Pan Zbigniew Krzysiek zapytał, czy mówi nie na temat.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że jest to punkt dot. zatwierdzenia porządku obrad. Poprosił o pytania dotyczące tego punktu.

Pan Zbigniew Krzysiek wyjaśnił, iż wypowiadał się gdyż myślał, że jest to już dyskusja. Dodał, iż skończy swoją wypowiedź w punkcie dot. dyskusji nad uchwałą.

Pan Przewodniczący zapytał czy są pytania w tym punkcie. Podkreślił, że za zgodą grupy radnych porządek może ulec zmianie. Pytań nie było. Poddał porządek obrad pod głosowanie.

Pan Jerzy Suliga zwrócił uwagę, że p. Przewodniczący nie odpowiedział na jego pytanie tj., co się stało, że sesja jest w trybie nadzwyczajnym i nagle bronione są prawa.

Pan Starosta zwrócił się do p. Suligi mówiąc cyt. „Panie były Starosto”, w tym punkcie, poruszana jest tylko sprawa porządku obrad i ewentualnie wniesienie zmian. Wskazał, iż ma na ten temat swój pogląd i wyrazi go w głosowaniu. Dodał, iż dyskusja nad uchwałą będzie później.

Pan Przewodniczący poddał porządek obrad pod głosowanie.

Rada Powiatu 13 głosami "za" i jednym „przeciw” /p. Dariusz Czechowski/ zatwierdziła porządek obrad.

Do punktu 4-go/

Pan Przewodniczący zapytał, czy do projektu uchwały przyjmującej rezolucję w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności radni mają pytania.

Pan Zbigniew Krzysiek poprosił p. Przewodniczącego o odczytanie wniosku grupy radnych, oraz wskazanie, kto podpisał wniosek, jeżeli nie jest to tajemnicą, a jeżeli jest to tajemnicą to prosi tego nie odczytywać i być może należy sesję zorganizować w nocy, wtedy publiczność nie będzie mogła oglądać, bo nie każdy chciałby oglądać w nocy sesję. Stwierdził, że do niego się nikt nie zwrócił i nie wie gdyby zobaczył, kto podpisał, to może podpisałby wniosek z tego względu, iż prezentował zdanie, że jest „za” i nie interesują go podziały polityczne czy ideologiczne. Prosi o przedstawienie wniosku, jeżeli jest to możliwe.

Pan Jerzy Suliga ponownie zapytał, co takiego stało się, że zwoływana jest sesja w trybie nadzwyczajnym, aby bronić praw i wolności, są to dla niego tematy bardzo ważne i istotne. Prosi o wyjaśnienie, przez kogo te wartości są zagrożone, jest to bardzo istotne.

Pan Paweł Strączyński wskazał, iż również chciały poznać wnioskodawców i inicjatorów dzisiejszej sesji nadzwyczajnej oraz prosi ich o wyrażenie zdania w tej kwestii, o co tak naprawdę w kolejnej odsłonie tego cyt. "kabaretu toczącego chodzi". Ponadto chce poznać zdanie członków Zarządu w tej materii gdyż jest to ważna sprawa, chce wiedzieć jak będą głosować i jakie jest ich zdanie na ten temat, gdyż p. Starosta niejednokrotnie swoje zdanie na ten temat wyrażał, a myśli, że dziś je też powtórzy.

Pan Leopold Kwapisz wskazał, iż jest jednym z tych, który podpisał się pod wnioskiem

o zwołanie dzisiejszej sesji, p. Wicestarosta zapytał go o to oraz czy podpisze się pod tym wnioskiem i jak zagłosuje. Nie pamięta, kiedy została podjęta rezolucyjna, ale pamięta dokładnie jak wypowiadał się, że jest katolikiem, ale nie chce nikomu wchodzić w życie prywatne do jego domu, a już cyt. „nie do łóżka, niech każdy sobie prowadzi życie jak uważa” i wtedy wstrzymał się od głosu. Rezolucja w zasadzie według niego może nie dyskryminuje, aż tak, ale jest niepotrzebna i jest szkodliwa jak się okazuje, ponieważ środki, powinny trafić, jak wspominał p. Zbigniew Krzysiek, do PUP czy na inne potrzebne rzeczy w powiecie jak i w całym kraju. Dlatego stwierdził, że jak najbardziej pieniądze są potrzebne i trzeba tę rezolucję obalić i uchwalić nową, żeby nikt nie był i nie czuł się dyskryminowany. Wskazał, iż będzie głosował za odrzuceniem tej rezolucji i przyjęciem nowej.

Pan Przewodniczący odpowiadając na pytania radnych wskazał, iż jeżeli dzieje się coś nadzwyczajnego, to myśli, że się nic nie dzieje nadzwyczajnego, niemniej jednak w statucie obowiązującym są zapisy, iż inicjatywę podjęcia uchwały mogą podjąć: co najmniej 5 radnych i tu warunek jest został spełniony oraz statutowo dotrzymane terminy, następnie Przewodniczący Rady, klub radnych, komisja Rady, przy czy pierwsze cztery punkty projekty uchwał zgłaszane przez wymienione grupy wymagają zaopiniowania przez Zarząd, również Zarząd Powiatu ma inicjatywę uchwałodawczą oraz grupa co najmniej 300 mieszkańców powiatu. Od kilku miesięcy przez sesje przetaczały się dyskusje wszelakiego rodzaju i wskazał, że podjęta rezolucja przez radę nie jest aktem dyskryminujący kogokolwiek, gdyż nie zawiera norm prawnych będących podstawą do takich działań dyskryminacyjnych. Używanie pojęcia dyskryminacja w stosunku do podjętej rezolucji jest daleko idącym nadużyciem. Grupa radnych uwzględniając, szeroką dyskusję na sesjach w: grudniu ur., w marcu br, czerwcu br. i w lipcu br., oraz podnoszone przez radnych problemy i brak ostatecznego stanowiska uprawnionych organów, wystąpiła z wnioskiem o zmianę zapisów rezolucji w celu zakończenie interpretacyjnego sporu, który przewijał się przez sesje i nie chce do tego wracać, gdyż są zapisy w protokołach posiedzeń sesji i radni zabierali w tym temacie głos i bardzo aktywnie wypowiadali różne stanowiska, które są odnotowane w protokołach. To jest jeden z powodów, żeby próbować przeciąć tę dyskusję i zakończyć ten spór. Solidaryzując się z wypowiedzią radnego, który się podpisał pod rezolucją, wskazał, iż się z tym głosem solidaryzuje i również się utożsamia w jakiś sposób. Decyzje Zarządu były wyjątkowo aktywne, Zarząd zabiegał o wszystkie możliwe sposoby by pozyskać deklaracyjną informację na temat rezolucji i z uwagi na pojawiające się zagrożenia finansów i głosy radnych w dyskusji taka inicjatywa została podjęta. Inicjatywa spełniała wymogi statutowe i nie widział żadnych powodów żeby, jako Przewodniczący, mógł cokolwiek w tej sytuacji zmienić, ponieważ obowiązuje go statut w zakresie ww. wymienionym. Ponadto wskazał, iż bez względu na to czy wypowiedź zadowoli radnych lub nie, to jak trzeba to przywoła, kto i kiedy mówił na sesji i np., jeżeli p. Suliga pozwoli odczyta fragment jego wypowiedzi z 30 marca 2023 r. odnosząc się do rezolucji p. Suliga powiedział, że skoro cyt., „Rada Powiatu podejmował uchwałę, to żeby przedyskutować, i żeby Rada Powiatu ustosunkowała się czy rezolucję podtrzymuje czy nie i byłoby to bardziej czytelne”. Ponadto wskazał, iż wsłuchując się głosy innych radnych została taka inicjatywa podjęta i uważa, że chwalebnie, bo dziś jasno można o tym podyskutować i odnieść do projektu. Zapytał czy p. Zbigniew Krzysiek chce się dowiedzieć, co do pozostałych radnych, którzy się podpisali pod wnioskiem.

Pan Zbigniew Krzysiek odpowiedział, że tak.

Pan Przewodniczący zapytał p. Michała Budzikura radcę prawnego czy może ujawnić nazwiska.

Pan Michał Budzikur odpowiedział, że tak.

Pan Zbigniew Krzysiek poprosił o przedstawienie całego wniosku gdyż radni chcą poznać argumentację.

Pan Przewodniczący odczytał wniosek tj. na podstawie § 23 ust. 3 Statutu Powiatu Włoszczowskiego wnioskujemy o zwołanie sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego, której przedmiotem będzie podjęcie uchwały przyjmującej rezolucję w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności. Do niniejszego wniosku załącza się ww. projekt uchwały oraz proponowany porządek obrad. Pod wnioskiem podpisali się: Łukasz Karpiński, Dariusz Mietelski, Aneta Jończyk, Jarosław Krzyżanowski i Leopold Kwapisz. Do wniosku załączono projekt porządku obrad dzisiejszej sesji, który został przeniesiony w dokumenty, które otrzymali radni. Natomiast rezolucja zostanie za chwilę odczytana.

Pan Jerzy Suliga wskazał, iż po części zgadza się z wypowiedzią p. Przewodniczącego, że były tutaj na forum rady toczone dyskusje na temat uchwalonej w 2019 r. rezolucji. Ma następujące wątpliwości, a mianowicie jest powiedziane, że ten się nie myli, kto nic nie robi. I tak, po wielu dyskusjach i po ocenie sytuacji powiatu włoszczowskiego, jeżeli chodzi o środki unijne powiedzmy, że grupa radnych doszła do wniosku, iż wcześniejszą rezolucję trzeba uchylić, ale po co ponownie na siłę próbuje się wdrażać następną rezolucję, która naprawdę brzmi bardzo poważnie i mówi o tym, że są zagrożone prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego i Konstytucji RP. Zapyta, jakie to są zagrożone jego prawa, jako obywatela RP, żeby mógł zagłosować lub nie za tą rezolucją, a Rada Powiatu będzie stała na straży ochrony podstawowych praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP. Dodał, iż z jednej strony mówi się, że tak jak jest teraz w naszym kraju to nigdy nie było, dużo rzeczy jest naprawionych, nastąpił rozwój, pozyskiwane są środki, a z drugiej strony chce się chronić prawa i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP. Uważa, że ponownie ten temat jest przesadzony i wyolbrzymiony, należy podjąć uchwałę, która uchyla poprzednią rezolucję i tylko tyle, a nie podejmować rzeczy, które w jego ocenie nie są potrzebne.

Pan Przewodniczący stwierdził, że z wypowiedzi p. Suligi czyta pewną nadinterpretację i po pierwsze prawa i obowiązki są zagwarantowane w konstytucji i ustawach, które to doprecyzowują i nie widzi zagrożeń w nowo proponowanej formie rezolucji. Natomiast p. Suliga ma prawo mieć odmienne zdanie i na tym polega demokracja, którą szanuje oraz szanuje zdanie p. Suligi.

Pan Starosta wskazał, iż dużo słów padało, jednak on swojego zdanie nie zmienił i cały czas trwa przy tym zdaniu, które wypowiadał. Stwierdził jeszcze raz, że rezolucją, która była podejmowana nie dyskryminuje nikogo. Przypomniał, że gdy podejmowano rezolucją w 2019 r. to nikt nie był przeciw, kilka osób się wstrzymało. Na pytanie, dlaczego podejmowana jest rezolucja wskazał cyt. „nie wiem czy żyjemy na jakimś innym świecie, ja oglądam jakąś inną telewizję, coś innego słyszy, a Państwo inaczej, no może i tak jest”. Na ostatniej sesji radny p. Paweł Strączyński, na pytanie radnej p. Anny Szczukockiej powiedział, że do niego zwróciło się 1500 bezrobotnych o staż i gdyby p. Strączyński spojrzął do ogólnodostępnych dokumentów na stronie powiatu to wiedziałby, że nawet tylu bezrobotnych nie ma, bo jest ich 978 osób, i gdyby się pokusił i zapytał w PUP ile osób wystąpiło o staż i ile osób zostało przyjętych, więc to teraz powie, bo warto takie coś wiedzieć i tak: wpłynęło 117 wniosków o staż, 90 zostało załatwionych pozytywnie, „garstka” jest tylko z braku środków odmówiona, a pozostałe z innych przyczyn tj. ktoś zrezygnował lub ktoś nie chciał. Dodał, iż już więcej na ten temat nie będzie mówił. Wskazał, iż w historii i nie tylko, a do historii należy wracać, postawy Polaków były zróżnicowane, „Dziady”, „Kordian” i „Lalka” ukazują dwa oblicza społeczne, a tak jest i u nas, jedno oblicze było gotowe do walki i była to w szczególności młodzież i osoby z niższych warstw, powtarza to, co było w historii za

zaborów, oraz obojętność, a nawet więcej, w tamtych czasach skłonność do współpracy za coś z zaborcą. Zapytał i czy w tej chwili jest inaczej – tak, i mówi to teraz do wszystkich nie tylko obecnych tu na tej sali, dajemy się sprzedawać za srebrniki i należy zastanowić się czy to jest dobrze. Na sesji powiatu kieleckiego, jego kolega stwierdził, że za stanie na straży wartości odbierane są samorządom środki finansowe, to bardzo przykre czasy szczególnie dla nas Polaków pokolenia św. Jana Pawła II. Wskazał, iż radny Paweł Strączyński był na mszy św., kiedy ksiądz dziekan zapytał się ilu zostało z nauki Jana Pawła II i ludzie opuszczali kościół, p. Strączyński powinien to pamiętać, bo widział jak wychodzi, a było to po mszy, na której było poparcie dla Jana Pawła II, a potem miał być przemarsz. Wskazał, iż pamięta lata 80-te i teraz jest absurd historii, niektóre rzeczy go śmieszą, a o niektórych nie chce mówić. Dodał, iż cyt. „osoby, które w tamtych czasach stały po przeciwnej stronie, które walczyły o utrwalanie tego komunizmu, dzisiaj to są najwięksi reformatorzy, to dzięki nim nastąpił przewrót, to dzięki nim upadł mur. U nas jest to samo, że dzisiaj jesteśmy, przeciw, nie ja, bo ja nie jestem przeciw, jesteśmy przeciw temu żeby walczyć”. Radny Suliga pytał, czy są jakieś przejawy i wskazał, iż cyt. „słucham telewizji, a jak nie to będzie nagrywał i będzie puszczał, że to nie jego wypowiedzi są”. Uważa, że symbole Polski, polskości naszego państwa powinno się czcić, to jest najważniejsze, a ludzie w przeszłości tracili za to życie. Zwrócił uwagę na to, co się dzieje teraz, jakie są wypowiedzi polityków i osób, jak idzie społeczeństwo z flagami polski np. na marszu niepodległości, jak się tych ludzi nazywa i czy to jest „fer” i nie ma zagrożenia polskości. Kiedyś walczyło się zbrojnie, w tej chwili nie potrzebna jest zbrojna walka wystarczy, że cyt. „podetnie się nam korzenie, a sami do tego doprowadzamy wycofując się, klękając na kolana, za parę złotych klękamy na kolana”. Radny Zbigniew Krzysiek powiedział dziś, że zagrożone są pieniądze dla szpitala, i nie jest powiedziane, że ich nie będzie. Kiedyś już zapytał, cyt. „czy jeżeli znowu padnie warunek, że komuś się Jan Paweł II nie podoba, a na naszym szpitalu jest napis i nazwa Jana Pawła II i powie, dobrze dostaniecie pod jednym warunkiem rado kochana nasza, zmieńcie nazwę, nie może nazwać się ten szpital Jana Pawła II, bo nam się to nie podoba, a my jako Bruksela wam to narzucimy, a kolejne szczeble samorządów będą restrykcyjnie tego pilnowali”. Wskazał, iż nie ma całkowitych pretensji do Brukseli, ale ma pretensje do cyt. „was” wszystkich i do samorządów. Wyjaśnił, iż dlatego mówi to tak ogólnie, ponieważ nie wszystkie samorządy województwa pozbawiły samorządy powiatowe i gminne środków, były również takie samorządy, które przydzieliły te środki i środki są przydzielane. Uważa, że w odniesieniu do powiatu włoszczowskiego, było to na poziomie urzędu marszałkowskiego i te pieniądze mogły do powiatu trafić. Wskazał, iż pieniądze, co prawda są na kontach tylko tak jak radny powiedział, że nie można ich ruszyć, każdy się może boi ich ruszyć, choć w żadnym piśmie ani dokumencie nie ma zakazu wykorzystania tych pieniędzy. Odnosząc się do projektu uchwały wskazał, że jest ona dobra, zagłosowałby za nią gdyby tam nie było jednoczesnego uchYLENIA rezolucji i z tym się nie godzi, ponieważ zaskarżane są do sądu zapisy tych konsekwencji, które w związku z tą rezolucją powstały, czyli zaskarżono to pismo mówiące

o nieotrzymaniu środków. Wskazał, iż skierował z grupą mieszkańców pismo do prokuratury i jest ciekawy jak to się zakończy. Ma jednak pewne obawy, gdyż WUP nie przekazał jeszcze do sądu dokumentów z 31 lipca br., i jeżeli rezolucja upadnie to i powód upadnie. Według niego postępowanie może zostać umorzone, ale może prawnik wyjaśni tę kwestię. Stwierdził, że postępowanie może zostać umorzone i gdyby on był na miejscu pracownika WUP napisałby, że przeszkody już nie ma i wnioskuje o umorzenie postępowania. Jeżeli są do niego jakieś pytania to na nie odpowie. Nadmienił, iż nie zmienia swojego zdania i cały czas stoi na swoim stanowisku, które prezentował.

Pan Jerzy Suliga wskazał, iż w wypowiedzi p. Starosty było dużo patosów i odwoływania się do uczuć patriotycznych obecnych na tej sali, czy też mówienie, że ktoś karze zdejmować lub zmieniać imię szpitala i uważa, że to jest bardzo przesadzone. Zapytał to, po co tak naprawdę Polska weszła do unii, po to żeby mówić tak jak na poprzedniej sesji, że jesteśmy uzależnieni od wschodu, a teraz od zachodu. I uważa, że jest to nadinterpretacja tego wszystkiego, co się dzieje. Nadal pyta o konkrety, w pierwszym akapicie rezolucji jest zapis cyt. „Rada Powiatu Włoszczowskiego wyraża sprzeciw wobec pojawiających się w sferze publicznej działań godzących w podstawowe prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego i Konstytucji RP”. Wskazał, iż p. Przewodniczący nie zrozumiał jego pytania, a p. Starosta mówił bardzo ogólnie m.in. o tym, że nie będziemy klękać, że imię Jana Pawła II ktoś każe zdjąć, o flagach. Poprosił, aby p. Starosta powiedział, cyt., „kto pluje na te nasze flagi”.

Pan Starosta stwierdził, że to p. Suliga teraz robi nadinterpretację i robi manipulację jego wypowiedzią, ponieważ on powiedział wyraźnie, że w tej chwili jest wyrok sądu, że rezolucja nikogo nie dyskryminuje, a cyt. „ktoś, jacyś urzędnicy stwierdzają coś innego”, nie sąd. Stwierdził, że środowiska krzyczą, że demokracja, demokracja, konstytucja, konstytucja i zapytał czy urzędnik ważniejszy jest od sądu, czy ważniejszy jest wyrok, czy też decyzja urzędnika. Jeżeli urzędnik kwestionuje wyrok sądu to niech ten wyrok zaskarży i tylko tyle. Powiedział, że w tej chwili uchylana jest rezolucja, dlatego tylko cyt. „za te srebrniki, to powtarza to i się tego słowa nie wstydzi. Każdy się może sprzedać i nie ma o to do ludzi pretensji”. Dodał, iż różne było społeczeństwo, a p. Suliga twierdzi, że on wraca do historii, jednak uważa, że należy wracać do historii, aby móc normalnie teraz żyć i trzeba wyciągać wnioski z historii.

Pan Jerzy Suliga poprosił o wyjaśnienie i podanie kilku przykładów, jakie są zagrożone podstawowe prawa i wolności gwarantowane w Konstytucji RP.

Pan Zbigniew Krzysiek wskazał, iż przyjechał na sesję z myślą, iż zgłosuje za uchwałą jednak słysząc o tym, że się sprzedaje za srebrniki i pozostali ci, którzy zgłosują będą okrzyknięci, a p. Starosta zgłosuje, przeciw. Zapytał czy p. Starosta jest przeciwko tym wartościom, które są ujęte w nowej rezolucji oraz zapytał, które dla p. Starosty są ważniejsze wartości, ideologiczne LGBT czy nowe. Pogubił się już w tym. Przyszedł na sesję w przekonaniu, że zgłosuje po to, żeby był porządek i żaden urząd marszałkowski już nie mieszał, a pieniądze trafiły do powiatu i żeby nie było zagrożenia. Natomiast jak teraz ma zostać okrzyknięty, że się sprzedał za srebrniki, to nie wie, co ma zrobić.

Pan Starosta stwierdził, że dziś nie miała zabierać głosu jednak przy takiej manipulacji musi. Poprosił p. Zbigniewa Krzyska o słuchanie tego, co mówi gdyż już powiedział, że nie zgłosuje za tą uchwałą tylko ze względu na § 2. Nie jest przeciwny tej uchwale, tylko § 2 mówi o uchyleniu wcześniejszej uchwały.

Pan Zbigniew Krzysiek wskazał, że w takim przypadku należało rozdzielić te kwestie.

Pan Starosta zwrócił uwagę, że nie podpisał się pod wnioskiem.

Pan Sławomir Owczarek poprosił p. Przewodniczącego o informację czy wniosek wymagał zaopiniowania Zarządu.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że skierował wniosek na Zarząd celem wydania opinii.

Pan Sławomir Owczarek poprosił o potwierdzenie, że wniosek zgodnie ze statutem wymagał zaopiniowania przez Zarząd.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że tak.

Pan Sławomir Owczarek poprosił o informację, jaką opinię wydał Zarząd. Wskazał, iż jego stanowisko odnośnie poprzedniej rezolucji jest znane od lat, była to najbardziej bzdurna i szkodliwa uchwała, jaka była podjęta przez Radę Powiatu Włoszczowskiego i dawno jej nie

powinno być w obiegu prawnym. Dyskutowano o tym wielokrotnie, były przedstawiane wersje jak to nie jest szkodliwa, jak wszystko jest w porządku i pieniądze dostaniemy, a jednak w końcu się okazało, że cyt. „musimy paść na te kolana, bo nie ma innego wyjścia”. Podziękował p. Wicestarosta gdyż, jako jedyny członek Zarząd pokazał, że jednak zależy mu nie tylko na jakiejś ideologii, tylko na społeczeństwie, na tym żeby jednak ludzie dostali pieniądze, nie tylko na staże na bezrobocie, ale i na ZOZ oraz wiele innych środków dla całego samorządu powiatowego i różnych innych instytucji związanych z powiatem. Chyli czoła, że p. Wicestarosta miał jednak odwagę podpisać taki wniosek. Dlatego też chce znać stanowisko Zarządu, bowiem stanowisko p. Starosty jest znane, tzn. jest przeciw. Dodał, że dziś miał nie zabierać głosu, jednak padło wiele różnych słów i zdań, więc odniesie się do części. Nadmienił, iż jego stanowisko, co do tej uchwały jest znane. Natomiast w kwestii wypowiedź p. Starosty, że p. Strączyński podał 1500, a Starosta cyt. „rzucił liczbami ile to faktycznie jest”, stwierdził, że wszyscy obecni na tej sali i oglądający zdawali sobie sprawę z tego, że jest to sarkazm i ironia. Wskazał, iż p. Starosta jak zwykle wyciągnął fragment i się nim posługuje i uważa, że p. Starosta powinien zacytować wcześniejszy fragment i całość tej wypowiedzi, aby wskazać skąd się wzięła wypowiedź p. Strączyńskiego. Natomiast koleżanka p. Starosty, której nie ma dziś na sesji, wtedy wyraźnie powiedziała, że staże są niepotrzebne, młodych nie ma chętnych na staże, że przedsiębiorcy to wręcz oszukiwali na stażach, dużo było mówione o oszustwie i tym podobnych rzeczach i to był kontekst całej wypowiedzi, a nie tylko wyrwana jedna cyfra z protokołu. Wskazał, iż to, co p. Starosta mówi o historii to owszem swoją historię należy znać i kultywować i nikt tego nie neguje, ale myśleć należy przede wszystkim o tym, co dziś, co jutro i co pojutrze, bo samą historią nie można żyć i należy mieć w głowie również przyszłość, a jak będziemy żyli historią to zostaniemy wszyscy historykami, ale jednak potrzebni są ludzie, którzy myślą też o tym, co będzie naprzód u nas w kraju, z naszym narodem, z naszym społeczeństwem, nawet z lokalnym społeczeństwem powiatu włoszczowskiego. Stwierdził, iż p. Starosta pięknie mówił o marszu wolności, tak zgadza się z tym i on nikomu nie broni maszerować w marszu wolności, ale p. Starosta znowu podaje jeden fragment i można to było zinterpretować, a jeżeli jest to nadinterpretacja to przeprasza, że rzekomo to oni są tymi, co nie pozwalają chodzić w marszu z flagami niepodległości. Dodał, że jak ta pewna grupa tych patriotów z flagami włamała do empiku i go spaliła to szacunek, że cyt. „tak chciało im się czytać”, i to są patrioci. Nadmienił, iż odniósł się tylko do tej części, aby uniknąć, że wypowiada się o całym marszu. Stwierdził, że na część pytań z tego, co widzi, nikt nie ma chęci odpowiedzieć.

Pan Leopold Kwapisz wskazał, iż padło wiele opinii i zdań oraz historii i powtarza jeszcze raz, że jego zdaniem rezolucji nie powinno być i dlatego wtedy się wstrzymał w głosowaniu i powinna być odsunięta od tego, co nazywał cyt. „bulem prawnym” żeby już więcej nie było tej dyskusji i należy zająć się, czymś innym, pieniądze są wszędzie potrzebne. Jako przedsiębiorca doskonale zdaje sobie sprawę ile go to kosztuje, o każdy grosz trzeba zabiegać po to, aby cokolwiek zrobić, a wszyscy wiedzą, że bez pieniędzy nie zrobi się nic i nikt przed nikim nie musi klękać, nikt nie musi czuć się Judaszem, ani się sprzedawać. Należy uchylić rezolucję tak jak to jest we wniosku, jak jest zapisana. Dodał, że kolega p. Suliga wspominał, że zapis w § 1 w tej pierwszej wersji może się komuś podobać lub nie, uważa, że to nikomu nie szkodzi, a najważniejsze jest żeby środki trafiły tam gdzie mają trafić i był z tego jakiś pożytek.

Pani Małgorzata Gusta wskazała, iż po części radni wywołali członków Zarządu do odpowiedzi i chcieli znać stanowisko Zarządu w sprawie zaopiniowania wniosku, który trafił na ostatni zarząd. Wyjaśniła, iż na posiedzeniu Zarządu były obecne trzy osoby i nie jest to tajemnicą, że wniosek został zaopiniowany negatywnie przez Zarząd. Wskazała, że będzie

głosowała cyt. „przeciw temu wnioskowi i jestem „za” tym, aby ta rezolucja, która została wprowadzona, on już została wprowadzona, jest i obowiązuje, będzie zmieniona tylko w pewnej części”. Uważa, jako radna i mieszkanka powiatu, że ta uchwała nikogo nie dyskryminuje i jako cały zarząd jeździli wszędzie, pytali posłów i urzędników różnego szczebla, w którym paragrafie obrażono kogokolwiek i nikt z tych urzędników, posłów, senatorów i ministrów nie potrafił im odpowiedzieć, że tak powiat włoszczowski kogokolwiek dyskryminuje i kto to jest. Nadmieniła, że zna osoby, które przyjeżdżają na sesje w urzędzie marszałkowskim, na różne komisje i krzyczą, że czują się dyskryminowani i zapytała, kto kogo dyskryminuje i poprosiła o wskazanie, choć jednej osoby, która nie dostała środków z PUP czy ze Starostwa lub wskazać, choć jedną miejscowość, której powiedzieli, że niezostanie zrobiona droga czy wyremontowana szkoła czy też, że do naszych szkół nie może uczęszczać młodzież ze względu na swoje poglądy – odpowiedziała, że nie. Dodała, że drzwi Starostwa, szkół i PUP są otwarte dla wszystkich. Wskazała, iż jest zbulwersowana tym, że zakładnikami, nie tylko unii europejskiej, a pewnej grupy osób cyt. „pochodzącej z Polski, pochodzącej z Niemiec, pochodzącej z Francji, z Hiszpanii z różnych środowisk, zakładnikami, kto się stał - młodzi ludzie, państwa rodziny, nasi bliscy. Dlaczego, bo nie dostaniecie pieniędzy. Dlaczego, a no, dlatego, że mieliście odwagę bronić tych spraw, wartości, rodziny, polskości - dlatego nie dostaniecie tych pieniędzy i albo uchylicie tę rezolucję, albo klękniecie właśnie na kolana przed nami, albo nie i my wam nie damy tych pieniędzy”. Pan Starosta bardzo dobrze mówił i się z tym zgadza, gdyż dziś są to urzędy pracy, jest to młodzież, są to nasi znajomi, a za chwilę będzie to Jan Paweł II i kościoły. Zwróciła uwagę, na to, co stało się w Niemczech, we Francji gdzie zamyka się kościoły i urządza dyskoteki i puby i tam się tam fajnie żyje. Nadmieniła, iż jest matką, ma dwie córki i nigdy nie powiedziała im, że mają kogokolwiek dyskryminować i powiedziała im, że wszyscy ludzie są równi, ale jest też Polką i pamięta swoją historię i cyt. „pamiętam jak moja babcia opowiadała jak to było, jak Niemcy weszli i ruscy weszli, jak spały po polach. Nie chce spać po polach i nie klękne na kolana przed nimi, choćby mnie przyszli i rozstrzelali, tak jak jedną z wiosek tutaj w świętokrzyskim zamknęli i 6 miesięczne dziecko spalili.

Pan Jerzy Suliga zapytał, kiedy?

Pani Małgorzata Gusta odpowiedziała, że było to podczas II wojny światowej. Wszystkich tu obecnych szanuje i wie, że są Polakami i każdy ma prawo wyrazić swoje zdanie w dzisiejszym głosowaniu i ona je też wyrazi. Nie podoba jej się tylko to, że pewna grupa Polaków też i trzeba to powiedzieć. Wskazała, iż jeździli wszędzie, byli w każdym urzędzie i zadawali to samo pytanie o wskazanie, w którym punkcie jest dyskryminacja i w którym punkcie jest napisane, że osoba o innych poglądach nie dostanie pieniędzy i nie może składać wniosku i cyt. „nikt, bo sama byłam, uwierzcie mi i ja nie pije do żadnego z państwa tutaj”. Dodała, iż jeżeli w dzienniku wiadomości w każdej stacji i cyt. „wychodzi pan Malfred Weber i mówi, że środowiska, i ja tu mówię już o środowisku politycznym - owszem, trzeba likwidować, to za chwilę wejdzie inny pan Martin Weber i powie, że te środowiska trzeba likwidować, te środowiska trzeba likwidować, powystrzelać ich”. Prosi, aby się nie dzielić, bo nie chcą się dzielić. Na sali jest 17-tka, która reprezentuje środowisko i poglądy różnych osób i to dobrze, bo nie może być też tak, że wszyscy będziemy jednym głosem mówić, chociaż dobrze by było gdyby się zgadzali w pewnych kwestiach. Dodała, iż nikogo nie chce osądzać, ani mówić, co ma robić, każdy w swoim sumieniu i zapleczu wyrazi to poprzez głosowanie. Wskazała, iż jest przeciwna i podtrzymuje swoje stanowisko, gdyż uważa, że ta rezolucja nikogo nie obraża i jest jej przykro, że poprzez podjętą rezolucję cyt. „zakładnikami staliśmy się my, mieszkańcy powiatu włoszczowskiego, województwa świętokrzyskiego i Polski”.

Pan Paweł Strączyński odniósł się do słów p. Starosty, który wyciągnął to z kontekstu

i doskonale wiedział, że to jest żart, bowiem na pytania, które zadawała p. Szczukocka, takie odpowiedzi się nasuwały i nie mogły być inne i nawet nie chce tego wystąpienia przytaczać, bo wszyscy je słyszeli i ocenili. Natomiast mówienie o tym, że są wnioski nieskładane, nie są składane gdyż nie ma środków i p. Starosta doskonale o tym wie. Jeżeli nie ma perspektywy finansowania i PUP mówi, wprost, że nie będzie pieniędzy na staże to przedsiębiorcy nie składają wniosków, a zazwyczaj pracodawcy składają imienne wnioski o poszczególnych stażystów.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż środki są w budżecie PUP.

Pan Paweł Strączyński stwierdził, że są one fizycznie na kontach, a nie można mówić, że są w budżecie, bo gdyby były w budżecie i była zgoda na ich wydawanie to tak by było, a tak nie jest i nie można tak mówić, że są i są wydawane.

Pan Przewodniczący wskazał, iż z jego punktu widzenia jest to interpretacja urzędnicza.

Pan Starosta zapytał, jaki dokument zabrania wydatkowania tych środków.

Pan Paweł Strączyński wskazał, iż tak pieniądze są jednak nie są wydatkowane i nie można mieć pretensji do dyrekcji PUP, że ich nie wydatkuje, on uważa, że nie ma ku temu podstawy prawnej. Skoro PUP nie wydaje środków to jest tego jakiś powód. Ponadto mówi się o patriotyzmie, przytaczane są bardzo ważne osoby, jak nie najważniejsze dla naszej historii tj. Jan Paweł II, i stwierdził, że nikt patriotyzmu nie podważa i nie neguje. Zbulwersowany jest tym, że ciągle gra się patriotyzmem i religią, jakby rzeczywiście ktoś uderzał w te nasze wartości, a nikt w nie, nie uderza. Reprezentujemy powiat włoszczowski, a przytaczana jest tak górnolotnie polityka centralna, że jest tym zszokowany, o czym jest tu mowa, a mowa jest o pieniądzach, które miały trafić do mieszkańców i nie mamy prawa decydować indywidualnie, czy dany mieszkaniec ma otrzymać pieniądze, które otrzymywał corocznie i które się należą z tytułu członkostwa w UE. Podjęto rezolucję, która te środki blokuje i jednocześnie mówimy o tej rezolucji, że nikogo nie dyskryminuje, więc skoro wprowadzamy, jako Rada taką rezolucję, która rzeczywiście nie stwarza żadnych mechanizmów prawnych, żeby tych ludzi dyskryminować to, po co to jest robione i nie rozumie tej zależności. Druga sprawa to nowy projekt rezolucji, który będzie głosowany i zapytał p. Przewodniczącego, kto go „stworzył” czy jest grupa radnych.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że zgodnie z wnioskiem.

Pan Paweł Strączyński zapytał czy jest jakiś radny sprawozdawca tego wniosku i ktoś szerzej omówi kwestię tej rezolucji. Chciałby usłyszeć, czym się kierowano i dlaczego taka treść, a nie inna, czy jest pewność i jaką, że przy takiej treści rezolucji powiat otrzyma środki. Ponadto w jego przekonaniu rezolucja przyjęta przez powiat kielecki jest praktycznie bliźniacza, zmieniono tylko słowa, sentencja jest ta sama. Rada Powiatu Kieleckiego przyjęła bardzo podobną rezolucję. Dysponuje tą uchwałą i ona się niczym nie różni oprócz stylistycznych zmian, co pokazuje, że jest to umowna treść tych osób, które się podpisały i niekoniecznie jest to wyrażenie woli tych osób, tylko linia przyjęta ogólnie, czy być może ustalonej, która pozwoli te środki uwolnić. Dlatego chce usłyszeć, że jest taka treść a nie inna i dziwi go to, że Zarząd jest tak podzielony w tej kwestii. Pan Wicestarosta podpisał wniosek i dlatego będzie głosował za przyjęciem rezolucji.

Pan Przewodniczący stwierdził, że będą to dopiero wiedzieć.

Pan Paweł Strączyński wskazał, iż dlatego domniemywa, a nie stwierdza. Ponadto nie chce mu się wierzyć w to, że p. Starosta cyt. „totalnie dał wolną rękę członkom Zarządu” i p. Wicestarosta przygotował taką rezolucję.

Pan Przewodniczący poprosił, aby p. Strączyński nie dywagował.

Pan Paweł Strączyński stwierdził, że cyt. „nie ma zamordyzmu” i p. Starosta rządzi cyt. „tą ekipą” oraz, że bez p. Starosty nic się nie dzieje.

Pan Przewodniczący poprosił p. Strączyńskiego o więcej konkretów.

Pan Paweł Strączyński wskazał, iż to on oczekuje konkretów, gdyż nie zostały udzielone odpowiedzi, na żadne zadane pytanie.

Pan Rafał Pacanowski odniósł się do ostatniej frazy wypowiedzi p. Strączyńskiego i zaprzeczył stwierdzeniu czy też domniemywaniu, że p. Starosta uprawia cyt. „zamordyzm”. Wskazał, iż wszyscy członkowie Zarządu są wolnymi ludźmi i jak ma się trochę orientacji, jeżeli chodzi o sprawę administracyjną to wiadomym jest, że wszyscy członkowie zarządu są względnie sobie równi. Natomiast Starosta Włoszczowski nie jest bezpośrednim przełożonym żadnego członka zarządu, o ile nie pracuje on w Starostwie Powiatowym, tj., w urzędzie, gdyż wtedy Starosta pełni drugą funkcję nie tylko jako przewodniczący zarządu ale jako kierownik urzędu i w obszarze kierowania urzędem jest przełożonym służbowym. Wskazał, iż w organie, który się nazywa Zarząd wszyscy członkowie Zarządu są względem siebie równi i mają głos wolny i równy, który każdy wyrazi w głosowaniu. Na posiedzeniu Zarządzie nie był, ponieważ był w innej pracy, a u siebie był urlopowany i z tych względów nie był obecny i nie mógł wyrazić swojego zdania.

Pan Leopold Kwapisz wskazał, iż długo to trochę trwa i jeżeli można to prosi o skrócenie. W ramach sprostowania wskazał, iż przed poprzednią sesją był u p. Starosty w tej sprawie z pytaniem czy podejmować taką inicjatywę, gdyż służy społeczeństwu i przez niego został wybrany, a nie żadnym partią i te pieniądze jak najbardziej leżą mu na sercu. Wyjaśnił, iż p. Starosta miał takie samo zdanie jak dziś, powiedział mu, że jeżeli dojdzie do czegoś takiego to będzie głosował przeciw. Ponadto uważa, że decyzja p. Wicestarosty była suwerenna.

Pan Jerzy Suliga zapytał jak formalnie wygląda kwestia, jeżeli Zarząd zaopiniował negatywnie projekt uchwał oraz czy można tę uchwałę procedować na sesji. Dodał, iż członek Zarządu przekazał informację, że Zarząd negatywnie zaopiniował uchwałę.

Pan Michał Budzikur wyjaśnił, iż statut nie stanowi o tym, że opinia winna mieć charakter pozytywny, aby mogła być procedowana na sesji. Nie ma obowiązku pozytywnego zaopiniowania tego projektu.

Pan Jerzy Suliga po raz kolejny poprosił o podanie konkretnych przykładów działań godzących w podstawowe prawa i wolności. Pani członek Zarządu podała wiele przykładów, ale są to przykłady jego zdaniem nieadekwatne do problemu i do sytuacji, która jest dziś rozpatrywana. Dodał, iż p. Gusta mówiła ogólnie o grupach z Niemiec czy Francji, które nam zagrażają. Wskazał, iż czuje zagrożenie militarne ze wschodu, a takich zagrożeń nie czuje więc po raz kolejny pyta, kto konkretnie zagraża, jeżeli chodzi o nasze prawa i naszą wolność, tj., podstawowe prawa zagwarantowane w Konstytucji RP. Ponadto wskazał, iż jeżeli ma głosować nad rezolucją to chce wiedzieć, nad czym głosuje, bo nie zagłosuje nad czymś z czy się nie zgadza. Według niego nikt nie zagraża jego prawom i wolności w sposób, jaki zostało to przedstawione. Prosi o konkretne przykłady. Ponadto stwierdził, że skoro Zarząd Powiatu jest przeciwny tej uchwale i tej rezolucji to czy wyobrażają sobie, że teraz cyt., „my, jako radni opozycyjni mamy głosować za tym”. Uważa, że są traktowani nie do końca poważnie.

Pan Przewodniczący wskazał, iż organem stanowiącym prawo miejscowe jest Rada Powiatu, a w statucie jest zapisane jasno, że wpływa wniosek do Zarządu, który wyraża opinię, a opinia była już komentowana przez mecenasa. Stwierdził, że żadnej innej inicjatywy w tym zakresie nie było, a radni namawiali ich przez kilka miesięcy, żeby się tą sprawą zająć.

Pan Zbigniew Krzyskie stwierdził, że nie namawiano do podjęcia takiej uchwały.

Pan Przewodniczący wskazał, iż jak trzeba będzie to zacytuje wypowiedź p. Zbigniewa Krzyśka.

Pan Wicestarosta wyjaśnił, iż Zarząd negatywnie zaopiniował uchwałę. Na posiedzeniu oprócz niego byli obecni p. Starosta i P. Gust. Wskazał, iż nie jest tak, że Zarząd zrzuca wszystko na radnych, ponieważ on na zarządzie zagłosował „za”, natomiast radny Rafał Pacanowski nie był obecny na posiedzeniu Zarządu. Ponadto wskazał, iż jako grupa radnych złożyli projekt uchwały, skorzystali z § 23 statutu. Natomiast, co do poprzedniej rezolucji wypowiadał już wiele słów i omawiano na poprzednich sesjach. Zawsze podkreślał, że rada powiatu podejmie decyzję jak zagłosuje. Poprosił, aby p. Przewodniczący poddał pod głosowanie uchwałę, i jeżeli ktoś się z nią nie zgadza to nie jest w stanie wszystkim tego uświadomić i wytłumaczyć.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż przewiduje to dziś przyjęty porządek obrad.

Pan Wicestarosta kontynuował dalej, wskazując, że radni zagłosują tak jak będą uważać i każdy z nas bierze odpowiedzialność na siebie.

Pan Zbigniew Hamera wskazał, iż przysłuchując się tym wszystkim wypowiedziom to ma mętlik w głowie i myśli, że sami się zamieszało. Stwierdził, że brakuje mu przycisku i to nie jest kwestia podjęcia decyzji tylko wydaje mu się, że pewne argumenty jednej i drugiej strony przeciwważają się, bo jego zdaniem winno być tak, że jedna i druga rezolucja powinny być oddzielnie głosowane. Teraz nie wie, co ma zrobić.

Pan Przewodniczący wskazał, iż postąpić zgodnie z sumieniem.

Pan Zbigniew Hamera odpowiedział, iż jeżeli tak uważa p. Przewodniczący to zgodnie z sumieniem będzie siedział i nie przycisnie nic.

Pan Sławomir Owczarek wskazał, iż aby już nie przedłużać, to przed samym głosowaniem wypowie się w swoim imieniu, p. Strączyńskiego i p. Suligi i również nie wezmą udziału w głosowaniu i nie dlatego, że są za tym, aby ta poprzednia rezolucja była nadal w obrocie prawnym, bowiem jasno wyraził swoje stanowisko, że jest to najbardziej szkodliwa uchwała jak była kiedykolwiek podjęta w historii Rady Powiatu Włoszczowskiego. Stwierdził, że nikt nie odpowiedział na pytania skąd ta rezolucja, jakie prawa są zagrożone. Dodał, że nie będzie do tego dążył i przedłużał.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż są dwie formy odpowiedzi ustna w czasie sesji i statutowa zgodnie z zapisami przyjętego statutu.

Pan Sławomir Owczarek stwierdził, że gdyby p. Przewodniczący mu nie przerywał to za chwilę skoczyłby swoją wypowiedź. Wskazał, że skoro p. Starosta lubi cytować to on też zacytuje posiedzenie rady cyt., „p. Starosta przeszedł do faktów mówiąc, że została podjęta uchwała wprowadzająca rezolucję, która nie tworzy żadnych skutków prawnych, już chyba zostało wyjaśnione, że rezolucja nie rodzi skutków prawnych, jest pan mecenas i może powiedzieć, jeśli tak nie jest”. Wskazał, iż jest to podsumowanie tego, po co nam jest potrzebna dodatkowa rezolucja, skoro nie tworzy ona żadnych skutków prawnych. Dlatego również skorzystają z tego prawa i nie wezmą udziału w głosowaniu nad tą farsą.

Pan Przewodniczący wskazał, iż skoro Radni w miesiącu grudniu ur., marcu br., czerwcu br. i lipce br. non stop na każdej sesji przewijali ten temat, to należało w którymś momencie ten temat poddać pod ocenę Rady Powiatu. Ponadto wskazał, iż dokumenty, jakie trafiły do biura rady były przyjmowane 10 sierpnia br., natomiast 11 sierpnia br., wpłynęło pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Odczytał pismo, które stanowi załącznik do protokołu. Dodał, iż pismo wpłynęło, gdy uruchomiona została procedura przygotowawcza do zwołania sesji.

Pan Sławomir Owczarek zapytał, w jakim teraz są punkcie i jaki związek ma pismo ze sprawą.

Pan Przewodniczący odpowiedział, iż ma to głęboki związek począwszy od działań wojennych wypowiedzianych w 1939 r., włącznie ze stratami, których dzisiejsze

konsekwencje podejmowane przez dyrektorów UE w swoich działach nie są jednoznaczne, a są również cyt. „może, mogą itd., mogą to nie jest pewnik, a pewnik jest czymś, co obowiązuje nas wszystkich”.

Pan Starosta wyjaśnił, iż wie, że nie jest to punkt dot. wniosków i oświadczeń, i ma pytanie, gdyż wie, jakie jest teraz stanowisko różnych klas politycznych w Polsce na temat reparacji, a mianowicie czy jako Rada podejmą się tego czy nie.

Pan Sławomir Owczarek zapytał, który jest teraz punkt dzisiejszej sesji.

Pan Przewodniczący odpowiedział, iż w wielu wypowiedziach radnych opozycyjnych, wykraczano poza punkt 4 rozpatrzenie projektu uchwały przyjmującej rezolucję w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności i dyskusja była również znacznie szersza niż sam punkt, który będzie przedmiotem głosowania.

Pan Zbigniew Krzysiek wskazał, iż dla niego ważny jest każdy obywatel i najbardziej ten, który potrzebuje pomocy i on zgłasza „za”, ale tylko dla tego, że jak to p. Starosta powiedział, dla tej garstki bezrobotnych niezatrudnionych przez PUP. Dodał, iż tym ludziom należy się pomoc i pomija inne kwestie. Zgłasza „za” i zrobi to w swoim przekonaniu dobrze, a jak to ludzie ocenią tego nie wie. Stwierdził, że tymi, którzy zgłaszają „za”, zostanie zatrudniony bardzo ważny problem dla powiatu i przewiduje, że Zarząd cyt. „ręce umyje od tego i wyjdzie powiedzmy, ze swoją twarzą, ale nie dla mnie ze swoją twarzą”. Zakończy cyt. „złotymi ustami, które tutaj dziś przytoczył p. Przewodniczący Rady Powiatu, które oddają przebieg dzisiejszej sesji cyt., „jeżeli dzieje się coś nadzwyczajnego, to nic nie dzieje się nadzwyczajnego” - takie dzisiaj tutaj słowa padły”.

Pan Przewodniczący wskazał, iż pozostawi to bez komentarza. Wskazał, iż została wyczerpana lista chętnych do zabrania głosu, poprosił o odczytanie projektu uchwały.

Pani Aneta Jończyk Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytała w/w projekt uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 7 głosami "za" /p. Wicestarosta, p. Aneta Jończyk, p. Jarosław Krzyżanowski, p. Leopold Kwapisz, p. Rafał Pacanowski, p. Zbigniew Krzysiek i p. Zbigniew Matyśkiewicz/, 2 głosami „przeciw” /p. Starosta, p. Małgorzata Gusta/ i 1 „wstrzymującym” /p. Krzysztof Malinowski/ /w głosowaniu nie brali udziału: p. Sławomir Owczarek, p. Paweł Strączyński, P. Jerzy Suliga, p. Zbigniew Hamera / podjęła uchwałę Nr L/342/23 przyjmującą rezolucję w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności, którą załącza się do protokołu.

Do punktu 5-go/

Pan Leopold Kwapisz wskazał, iż przez całą kadencję nie przemawiał tyle, co dziś. Podziękował tym Radnym, którzy zgłoszali za wnioskiem i uchwałą. Stwierdził, że dużo politycznych i partyjnych spraw się dzieje, zamiast dbanie o dobro ludzi.

Pan Starosta wyjaśnił, iż zabiera głos, jako Radny. Wskazał, iż tak jak mówił wcześniej na nikogo nie zamierzał naciskać, jeżeli chodzi o poprzednią rezolucję i odwoływanie. Wyjaśnił, iż mówił o tym, że to będzie jego głos, jako radnego, jako jednego z siedemnastu. Natomiast poprosił p. Przewodniczącego o odczytanie pisma z Ministerstwa, właśnie dlatego, iż słyszy, że ta uchwała, która została podjęta to jeszcze takiej szkodliwej uchwały, a mowa o rezolucji, nie było w całej kadencji od 1999 r. Zapytał, który z Radnych wtedy zgłaszał „przeciw” i skoro taka była szkodliwa rezolucja to należało wyjść i zgłaszać przeciw. Wyjaśnił, iż Pyta o reperacje dlatego, że to Zarząd ma przygotować projekt uchwały, a radni będą się cyt. „wyżywali, że jakie reparacje, wszystko zatrudniane”. Prosi o odpowiedź czy Zarząd ma to przygotować czy też nie. Dodał, iż wie, że dobrze jest potem kogoś oceniać z perspektywy czasu. P. Zbigniew Krzysiek dziś bardzo słusznie odpowiedział, to czy

dzisiejsza decyzja jest dobra oceni historia. Wskazał, iż przed podjęciem uchwały nie chciał nic mówić, ale p. Suliga pytał czy były zagrożenia i odpowiedział, że były.

Pan Jerzy Suliga zapytał, dlaczego p. Starosta nie odpowiedział wtedy na jego pytanie.

Pan Starosta wskazał, iż kilka razy mówił już na ten temat.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż p. Suliga otrzyma pisemną odpowiedź zgodnie ze statutem.

Pan Jerzy Suliga stwierdził, że ta informacja była potrzebna do głosowania.

Pan Starosta wskazał, iż mówił już o tym na jednej z sesji, że jeden z uczniów ZS Nr 2 we Włoszczowie zwrócił się do niego z prośbą, wtedy w tej sprawie poprosił również p. Dyrektora i pedagoga szkolnego, gdyż na tym terenie pewna grupa, stowarzyszenie chciała nauczać, ale o czym nauczać tego nie wie. Ponadto odniósł się do dwóch marszów, które się odbywały we Włoszczowie w obronie kobiet i wskazał, iż dzień wcześniej młode dziewczyny chciały wejść i zakłócić w kościele różaniec. Natomiast na drugim marszu, gdy byli na placu kościelnym, a bramy były zamknięte, to słyszał jakie padały słowa. Prosi, aby nie mówić, że nie ma zagrożeń. Stwierdził, że dla osób niewierzących nie ma zagrożeń, a może i jest to dobrze, że tak się dzieje, ale dla tych, którzy są związani z tradycją, są wierzącymi to są te zagrożenia i nie chce nikogo oceniać. Radni zrobili jak uważali zgodnie ze swoim sumieniem i ceni ich za to, ale za jakiś czas się okaże, kto miał rację w tej sprawie.

Pan Przewodniczący wskazał, iż co do szkodliwości wcześniej podjętej rezolucji to na 17 radnych, 6 się wstrzymało, pozostali byli „za” i nikt nie był „przeciw”.

Pan Sławomir Owczarek stwierdził, że nikt tego nie kwestionuje.

Pan Przewodniczący kontynuował dalej wskazując, czy nikt w tedy nie widział szkodliwości wcześniej podjętej rezolucji, jeżeli była szkodliwa. Natomiast przez okres 4 miesięcy radni cyt. „bębnił z tej trybuny non stop różnymi epitetami operując, no i wreszcie przyszedł czas, że daliśmy to jeszcze raz pod ocenę państwa”.

Pan Sławomir Owczarek stwierdził, że p. Starosta znowu galopuje w jedną i drugą stronę, rzuca różne hasła i pomysły. Wskazał, iż statut jest jasny w zakresie przygotowania materiałów na sesję i nie należy dyskutować na ten temat.

Pan Przewodniczący zapytał czy coś było niezgodnie ze statutem.

Pan Sławomir Owczarek wyjaśnił, iż odnosi się do tego, o czym mówił p. Starosta, że teraz wymaga głosowania nad tym czy ma zostać przygotowana uchwała czy nie. Dlatego wskazał, iż statut jest jasny w tym zakresie. Natomiast z całym szacunkiem dla osoby p. Starosty jego wiedzy, inteligencji, wiary itd., to p. Starosta nie ma żadnych kompetencji do tego, żeby kogokolwiek oceniać czy jest wierzący czy nie, a takie sugestie padają z ust p. Starosty i z tej mównicy, nie życzy sobie tego, gdyż p. Starosta nie ma żadnych kompetencji w tym zakresie.

Pan Przewodniczący przypomniał, iż w czasie, kiedy przyjmowano rezolucję, która do dziś obowiązywała, to cyt., „przed Starostwem była coś ala „pikieta” składająca się dosłownie z pięciu osób i nie będę tu przywoływał nazwisk, bo nie chciałbym tego czynić” i zapytał, dlaczego żadna z tych osób w tym dniu nie przyszła w celu zabrania głosu i wyartykułowania, w jakim zakresie byłaby dotknięta przez tę rezolucję i czy w minionym okresie została dotknięta.

Pan Zbigniew Krzysiek stwierdził, że to tych osób należało się zapytać.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż pyta, bo co niektórzy brali udział w tej pikiecie.

Pan Zbigniew Krzysiek zapytał, kto brał udział w pikiecie.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że co niektórzy i pozostawi to, jako anonim.

Pan Jerzy Suliga zwrócił się do p. Starosty i wskazał, że pytał kilka razy o konkretne przykłady o zagrożenie wolności i nie wie, dlaczego p. Starosta nie wyszedł wtedy i o tym nic nie mówił.

Pan Przewodniczący wskazał, iż p. Suliga otrzyma pisemną odpowiedź zgodnie ze statutem. Pan Jerzy Suliga stwierdził, że dlaczego ma być pisemna odpowiedź, gdyż chciał mieć obraz tego jak ma zagłosować. Ponadto nie wiedział o incydentach, które przytoczył p. Starosta. Wskazał, iż niesprawiedliwa się w tej chwili, zrobił to, co miał zrobić. Dodał, iż jak Rada ma być jednością i jak ma współpracować, bowiem gdy zakończyło się głosowanie i wynik głosowania był zadawalający to teraz poklei na wszystkich cyt. „ten to taki, ten to taki, tamten to inny”.

Pan Przewodniczący stwierdził, iż nie padły żadne nazwiska.

Pan Jerzy Suliga odpowiedział, że jak to nie, a p. Przewodniczący doskonale to wie i poprosił o zakończenie tej cyt. „farsy, bo nie ma sensu”.

Pan Przewodniczący stwierdził, iż trwało to 4 miesiące, a nawet więcej.

Pan Zbigniew Krzysiek wskazał, iż p. Przewodniczący jest od prowadzenia sesji, a nie utrudniania w zabieraniu głosu. Ponadto stwierdził, iż p. Przewodniczący cały czas przeszkadza.

Pan Przewodniczący stwierdził, że jak Rada wyrazi zgodę to mu to powierzy i będzie robił to znacznie lepiej.

Pan Zbigniew Krzysiek odpowiedział, że jak zostanie wybrany to będzie prowadził.

Pan Przewodniczący wskazał, iż p. Zbigniew Krzysiek szanse miał zawsze.

Pan Paweł Strączyński wskazał, iż chce się odnieść do kwestii reparacji wciśniętych pod obrady.

Pan Przewodniczący wyjaśnił, iż zostało to niewciśnięte pod obrady tylko jako informacja, gdyż wpłynęło pismo w tej kwestii.

Pan Paweł Strączyński kontynuował dalej mówiąc, iż p. Starosta przytaczał różne przykłady i mówił, kto jest wierzący, a kto nie, czy też komu coś przeszkadza. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię reparacji to tak Polsce należą się reparacje za zniszczenia podczas II wojny światowej i jest to jego prywatne zdanie. Wskazał, iż tak zawsze uważał, i nadal uważa i jako kraj powinniśmy do tego dążyć w normalny sposób, który zmierza ku temu, aby te reparacje otrzymać. Natomiast, co do incydentów, które przytaczał p. Starosta, to potępia wszystkie incydenty, które godzą w uczucia religijne ludzi, a są to również jego uczucia i też nie życzy sobie żeby ktoś wykonywał np. jakieś gesty negatywne w jego kierunku, wiary i kościoła. Stwierdził, że to jest jasne dla wszystkich i to wymaga potępienia.

Pan Przewodniczący poinformował, że kolejna pięćdziesiąta pierwsza sesja planowana jest w drugiej dekadzie września.

Pan Mirosław Gębski wskazał, iż zabiera głos, aby podziękować, że tak długo, jako Rada trwali przy tym stanowisku, za którym gdy podczas głosowania powiatu kieleckiego, on też przy nim trwał, a kolega Darek i koleżanka Małgorzata też przy nim trwali. Czy jest dyskryminacja w powiecie kieleckim i włoszczowskim, czy jest nietolerancja, tak jest dyskryminacja, ale we Francji, a nie w Polsce. To Francuzi, Niemcy, Belgowie, Szwedzi chcą nas uczyć tolerancji. W powiecie włoszczowskim, kieleckim i w Polsce demokracja i tolerancja ma się dobrze, bo Polacy ginęli za demokrację i walczyli o demokrację, w tedy, kiedy ci, którzy w tej chwili antypolskie rezolucje w parlamencie europejskim wprowadzają, byli po drugiej stronie barykady. Wskazał, iż Małgorzata Gusta powiedziała, że Polacy w tej chwili są zakładnikami. Wskazał, iż w dniu 17 sierpnia 1944 r. kończyło się ludobójstwo, morderstwo na Woli gdzie Niemcy nie mieli tyle odwagi by walczyć z armią krajową to mordowali ludzi, mordowali cywilów, wyganiaли z domów i bloków, szli oni na plac, a niektórzy przed dojściem na egzekucję musieli się wspinać na kilkudziesięciometrowe zwały trupów, żeby tam Niemcy do nich strzelali, a teraz ci Niemcy będą nas nauczać demokracji. Nadmienił, iż za chwilę będzie kolejna rocznica wybuch II wojny światowej,

o czym czytał p. Przewodniczący. Wskazał, iż pochodzi z Długojowa małej miejscowości w gminie Zagnańsk, obok tej miejscowości był szalas, który został spalony przez to, że tchórze niemieccy w mundurach niemieckich, nie mieli na tyle odwagi i sprytu, żeby stawić czoła majorowi Henrykowi Dobrzańskiemu „Hubalowi”, który powiedział, że cyt. „broni nie oddam, munduru nie zdejmę, tak mi dopomóż Bóg”. Stwierdził, iż tchórze niemieccy nie mieli ochoty z nim walczyć i teraz niemieccy tchórze będą nas uczyć demokracji i tolerancji. Wskazał, iż w Polsce w powiecie kieleckim i włoszczowskim demokracja ma się dobrze. Przedstawił dane tj.: straty 650 mln, 11 tys. spalonych samochodów, 270 ataków na komisariaty policji, spalone ratusze, urzędy, szpitale oraz szkoły, i czy to jest podsumowanie marszu niepodległości – nie, gdyż marsz niepodległości świętowany jest wesoło, radośnie, 100 tys. ludzi idzie z biało-czerwonymi flagami, idzie dumna Polska, natomiast tak świętują Francuzi swoje święto obalenia bastylii i gdzie tu jest demokracja oraz tolerancja. Wskazał, iż na sali padło do p. Starosty, gdzie jest w tym zagrożenie, a przecież p. Starosta nie był wnioskodawcą danej uchwały i nie mógł mówić, ale zagrożenie jest, bowiem my nie chcemy, żeby u nas tak świętowano, żeby u nas było tyle spalonych samochodów, żeby kobiety nie mogły wyjść wieczorem na ulicę świętować sylwestra jak to się dzieje we Francji, w Belgii, Holandii, Niemczech czy Szwecji, zamknięte są dzielnice gdzie policja boi się wejść. Odniósł się również do kwestii podstawowych praw i wolności, o których mówił p. Suliga i gdy był atak na kościoły, to p. Starosta był bronić kościoła we Włoszczowie, a on był bronić katedry w Kielcach. Natomiast, jeżeli atakują kościoły to taka jest według nich tolerancja, nie, bowiem tolerancja jest tam gdzie nikomu się nie dzieje krzywda. Wielokrotnie mówił, że w powiecie kieleckim i można też to powiedzieć o powiecie włoszczowskim, nie było jednego przykładu gdzie by ktoś z uwagi na to, że jest tej czy innej religii lub tej czy innej orientacji seksualnej, nie zostali wpuszczeni do urzędu, sklepu czy autobusu. Dodał, iż to tylko wymysły unijnych urzędników i występujących się im polskich urzędników, bo to było tylko takie widzi mi się danego urzędnika, że takie restrykcje wprowadzili, że powiaty: włoszczowski i kielecki nie mogły z danych pieniędzy skorzystać. Stwierdził, że to Europa zachodnia patrząc jak świętujemy marsz niepodległość, 100 tys. zadowolonych z biało-czerwonymi flagami ludzi i nawet pewien dziennikarz, który się wymalowany pastą do butów na czarno, nikt mu tam krzywdy nie zrobił i to u nas jest tolerancja na marszach powstania warszawskiego, na marszach niepodległości. Nadmienił, iż to zachód Europy chciał wymazać, że to Niemcy mordowali. Wskazał, iż jego przyjaciel Andrzej Kołakowski w barce solidarności i niepodległości w piosence „Rozstrzelana armia” śpiewa cyt. „w ubeckich piwnicach przestrzelone czaszki, to śpiący rycerze majora Łupaszki. Wieczna chwała zmarłym, hańba ich mordercom, serce polski bije w rozstrzelanych sercach”. Stwierdził, iż musimy głośno mówić, kim byli ci mordercy, to nie byli hitlerowcy to nie byli naziści, to nie byli faszyci, bo takiego kraju na mapie w 1939 r., ani 1944 r. nie było, to byli Niemcy, tak jak ze wschodu nie przychodzili sowiety tylko Rosjanie. Podziękował jeszcze raz koledze Darkowi i koleżance Małgosi za to, że trwali tak długo i zagłosowali tak jak on w powiecie kieleckim. Wielokrotnie p. Starosta mówił, a Radni opozycyjni mu to wytykali. Wręczył p. Staroście koszulkę z wizerunkiem Stanisława Sojczyńskiego pseudonim „Warszyc” bohatera ziemi radomszczańskiej, który w 1946 r., rozbił więzienie w Radomsku, uwalniając kilkuset swoich podkomendnych, w przypadku zdrady został pojmany przez ubeków i zamordowany, w dalszym ciągu nie jest wiadomym gdzie leży jego ciało. Zwrócił się do p. Starosty wręczając koszulkę i powiedział cyt. „Darku nie padłeś na kolana, jeżeli padamy na kolana to tylko przed Bogiem”.

Pan Przewodniczący podziękował p. Mirosławowi Gębskiemu i pogratulował p. Staroście.

Do punktu 6-go/

Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad pięćdziesiątej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji. Ogłosił zamknięcie pięćdziesiątej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2018 – 2023.

Protokołowała

Iwona Szafrńska

Przewodniczący Rady Powiatu

Zbigniew Matyśkiewicz